

Choszczno - Pamięci tych, którzy walczyli o Polskę

22.10.2015.

CHOSZCZNO. Wczoraj w kawiarence Zespołu Szkół nr 1 w Choszcznie odbyła się akademie z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej i urzędowego wprowadzenia polskiej nazwy „Choszczno”. Młodzież przypominała m.in. o tym, że 21 kwietnia 1945 roku przybyła do naszego miasta grupa operacyjna, której zadaniem było organizowanie władzy w powiecie, a także to, że oficjalnie miasto nazwę „Choszczno” otrzymało 15 października 1945 roku. Nieco wcześniej, bo już 16 maja trafił tu pierwszy pociąg z repatriantami, a 18 czerwca ochrzczone zostało pierwsze polskie dziecko – ELŻBIETA SZCZEPANIK.

W montażu słowno-muzycznym młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Choszcznie przedstawiła „Losy Polaków” w latach 1939 – 1945, a także początki tworzenia się choszczeńskiej społeczności. Przypomnieli, jak to 8 maja 1945 roku mieszkańcy Choszczna dowiedzieli się o zakończeniu II wojny światowej. Stacjonujący tu żołnierze radzieccy udekorowali ul. Bolesława Chrobrego i Wyzwolenia, rozwiesili na słupach głośniki, z których nadawano komunikaty i muzykę, a ogólna zabawa trwała do rana następnego dnia. Osiem dni później trafił do naszego miasta pierwszy transport z repatriantami. Dokładnie 17 maja z Kresów Wschodnich przyjechał m.in. ZENON KOZŁOWSKI, który kilka lat temu powiedział nam, że większość z nich natychmiast kierowano do okolicznych wiosek (on z rodziną trafił do Sławęcina). W opisanych przez siebie wspomnieniach tę opinię potwierdzają również inni mieszkańcy naszej gminy. Np. JAN CZOSNEK, po kilku dniach oczekiwania w choszczeńskim punkcie zbornym (jeszcze przed zakończeniem wojny), na apel oficera radzieckiego zgłosił się do pracy w szpitalu wojskowym w Wardyniu. Dopiero potem przewieziono go do Zamęcina, w którym zastał 179 osób narodowości niemieckiej i tylko dwie polskie rodziny. – Dopiero, gdy ogłoszono koniec wojny Niemcy pojedynczo zaczęli uciekać w stronę zachodniej granicy – pisze w swoich wspomnieniach. W maju 1945 roku do Sulina trafił CZESŁAW LASKOWSKI. On z kolei w swojej relacji z tamtych dni pisze m.in. o tym, że w mieście nie było Urzędu Stanu Cywilnego. Zabrał więc narzeczoną i w pięć dni dotarli z Choszczna do Łukowa. Tam zawarli związek małżeński, a w „podróży poślubnej” towarzyszyły im otrzymane w prezencie, dwa prosiaki i kilka kur.

Kilka dni temu trafił do nas pan WŁADYSŁAW KLIMOWICZ. On również doskonale pamięta powojenne Choszczno, a szczególnie ruiny kościoła, w których zabawiał się ze swoimi kolegami. Przyniósł nam zdjęcie (prezentujemy je obok), o którym niebawem napiszemy nieco więcej, ale pokazujemy je, bo dokumentuje jak mocno zniszczone było centrum miasta. O tym, że wówczas były tu tylko same ruiny mówiła też fotografia, na tle której ANNA HAŁADYN śpiewała jedną z naszych patriotycznych pieśni. Młodzież przypominała też m.in. o tym, że 21 kwietnia 1945 roku przybyła do naszego miasta grupa operacyjna, której zadaniem było organizowanie władzy w powiecie, jednakże oficjalnie nazwę „Choszczno” otrzymało dopiero 15 października 1945 roku.

Dodajmy, że opisana akademie przygotowana została według pomysłu i scenariusza nauczycielek JOANNY KOLENDY i NATALII KOZYRY.

Tadeusz Krawiec

{gallery}akademia_zsnr1_2015{/gallery}